

# Frank Grelka

---

## Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych we wschodniej Polsce w latach 1941-1944 : przebudowa społeczeństwa wielonarodowościowego w społeczeństwie z rasą dominującą

---

Pamięć i Sprawiedliwość 8/1 (14), 71-91

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych we wschodniej Polsce w latach 1941–1944. Przebudowa społeczeństwa wielonarodowościowego w społeczeństwo z rasą dominującą

„Narodowosocjalistyczna polityka ludnościowa” jest ideologiczną nadbudową niemieckiej polityki okupacyjnej we wschodniej Polsce w czasie II wojny światowej. Ta odmiana polityki narodowościowej pociągnęła za sobą przymusową pracę i wyzysk, prześladowania i masowe mordy oraz wyznaczyła wąskie granice dopuszczalnej współpracy grup etnicznych. „Polityka ludnościowa” nie jest jednak odpowiednim terminem historycznej klasyfikacji. Stosowanie tego i innych terminów narodowosocjalistycznych na dłuższą metę niesie za sobą niebezpieczeństwo mylenia pojęć i sprzyja dewaluowaniu pojęć tradycyjnych przez narodowych socjalistów. „Nowy europejski porządek”, „krucjata Europy przeciwko bolszewizmowi”<sup>1</sup>, ale także „szczególne potraktowanie” i właśnie „polityka ludnościowa” – są to wszystko ostatecznie synonimy służące zamaskowaniu zbrodniczych niemieckich celów wojennych w Europie Wschodniej. Z powodu dewaluacji tradycyjnych pojęć przez teorię i praktykę narodowosocjalistycznej polityki ludnościowej w rozważaniach niniejszych dano pierwszeństwo pojęciu „niemiecka polityka narodowościowa”.

Współpracownik niemieckich władz okupacyjnych powiedział po podróży przez Generalne Gubernatorstwo o perspektywach polskiego społeczeństwa pod panowaniem niemieckim:

---

<sup>1</sup> *Der deutsche Überfall auf die Sowjetunion*, wyd. G. Ueberschär, W. Wette, Frankfurt am Main 1991, s. 269.

„W przyszłości naród ten nie będzie posiadał swojej nauki, literatury, sztuki, muzyki, a jedynie będzie w stanie wykonywać proste czynności robotnika niewykwalifikowanego pod przywództwem [...] narodu niemieckiego. Jeśli proces ten będzie toczył się, jak zamierzono, to powstanie zamknięta, wyższa warstwa, która, społecznie [...] wyróżniona, będzie reprezentować naród panów [...]. Można to porównać [...] do średniowiecznych warunków społecznych, gdyż oczywiście życie kulturalne i gospodarcze w ich wyższych wymiarach będzie się rozwijać tylko dzięki Niemcom”<sup>2</sup>.

Głównym celem polityki niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie był wyzysk ekonomiczny, a dopiero w następnej kolejności kolonizacja zajętych terenów dawnej Polski. Fakt, że ludność cywilna była jedynie środkiem dla niemieckich celów wojennych, już dawno potwierdziły badania polskie i niemieckie<sup>3</sup>. Stąd trudno mówić o polityce narodowościowej *sensu stricto* niemieckich władz okupacyjnych na wschodnich terenach Polski w latach 1941–1944. Co prawda obywatele II Rzeczypospolitej byli traktowani różnie w zależności od ich pochodzenia, jednak nie było to wzmacnianie nacjonalizmu jednych w celu wykorzystania ich przeciwko drugim, ale zmierzało do pozbawienia podstawowych praw i zniewolenia całej autochtonicznej ludności cywilnej jako etnicznie obcej.

Eliminacja inteligencji spośród Polaków, Żydów i Ukraińców jako przekazicieli kultury i świadomości narodowej, ograniczenie możliwości kształcenia, a także stłumienie życia kulturalnego miały spowodować, że przedwojenne, rozwinięte cywilizacyjnie państwo polskie stanie się w krótkim czasie państwem feudalnym. W odróżnieniu od historycznego pogaństwa<sup>4</sup> ta forma nowożytnego porządku kastowego była jednak zhierarchizowana pod względem rasowym. Po pierwsze rasa aryjska uchodziła wobec innych, mniej wartościowych ras (żydowskiej i słowiańskiej) za rasę wyższą, ustanawiającą kulturę, po drugie działała jako okupant i jako „naród panów”, sprawowała polityczną władzę decyzyjną i panowała nad egzystencją innych ras. Niemieccy antropologowie rasy decydowali o wartości grup etnicznych, klasyfikowanych już nawet nie według narodów, ale według plemion i typów ludzkich (dynarski, alpejski, nordyczny, wschodniobałtycki itd.). Tożsamość narodowa przestawała mieć znaczenie, a liczyć się od teraz miała przynależność plemienna<sup>5</sup>. Sposób postępowania okupanta wobec grup etnicznych nie zależał od cech odróżniających je od innych (historii, wspólnego języka czy posiadania państwa narodowego, jak w wypadku dawnego polskiego narodu tytularnego), ale od pochodzenia

<sup>2</sup> Dr. Csaki, *Eindrücke einer Vortragsreihe durch das GG 6–11 XII 1940*, cyt. za: *Quellen zur Schulpolitik der Besatzer in Polen 1939–1945*, red. G. Hansen, Münster 1994, dok. nr 21.

<sup>3</sup> Por. m.in. M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961; G. Eisenblätter, *Grundlinien der Politik des Reichs gegenüber dem Generalgouvernement 1939–1945*, Frankfurt 1969; C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; B. Musiał, *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 13–34.

<sup>4</sup> K. Roth, *Genealogie des Staates: Prämissen des neuzeitlichen Politikdenkens*, Berlin 2003, s. 659.

<sup>5</sup> W. Föhl, *Die Bevölkerung des GG [w:] Das Generalgouvernement. Seine Verwaltung und seine Wirtschaft*, wyd. J. Bühler, Krakau 1943, s. 33–56.

rasowego. Jak pisał jeden z urzędników administracji GG, postawa duchowa danego narodu wynika z jego konstrukcji rasowej, która z kolei prowadzi do takiego a nie innego rozumienia historii i do konkretnego światopoglądu<sup>6</sup>. Tak więc anachroniczny paradygmat rasy zastąpił pojęcie narodu i w ten sposób zniwelował wszelkie, wypływające z różnic społecznych, historycznych i kulturalnych, cechy wyróżniające poszczególne grupy etniczne. Jednocześnie, zgodnie z tym paradygmatem, wprowadzono nowe kategorie klasyfikacji ludzi według kryteriów wartości i kultury, w następstwie czego podzielono ich albo na grupy niepełnowartościowe i kulturowo upośledzone, albo zdolne do tworzenia kultury i przeznaczone do przywództwa. W zasadzie więc Ukraińcy, Żydzi i Polacy zostali pozbawieni w powyższym niemieckim kanonie swojej etnicznej, a co za tym idzie politycznej tożsamości. Ideologicznie stał za tą przedpaństwową formą władzy wysunięty przez Heinricha Himmlera, a wypróbowany przez Hitlera, model stworzenia „brei narodowościowej” i wynarodowienia<sup>7</sup>. Polakom i Ukraińcom przyznawano w tym systemie tożsamość negatywną „nie-Żydów”<sup>8</sup>.

Pomocne w naszych rozważaniach będzie porównanie polityki okupacyjnej wobec podbitych narodów Litwy, Ukrainy i wschodniej Polski w latach 1941–1944 z polityką niemiecką w czasie I wojny światowej. Mimo że pruscy najeźdźcy również uważali siebie za antropologicznie i cywilizacyjnie wyżej postawionych niż tzw. ludy Wschodu, to ich polityka w latach 1916–1918 była naznaczona pewnym poczuciem misji. W tamtym czasie okupant nie chciał wyłącznie spłądować historycznych terenów północno-wschodnich I Rzeczypospolitej, ale starał się wprowadzić tam cywilizację i porządek, oczywiście tak, jak sam je rozumiał. Ta „praca cywilizacyjna” miała na celu stworzenie z przyjaznych Niemcom Ukraińców, Polaków i Białych swego rodzaju *cordon sanitaire* oddzielającego ich od Imperium Rosyjskiego rozpadającego się w tamtym czasie na etniczne państewka<sup>9</sup>. Rozważania antropologiczne na temat – jak to ujmowano – obcych narodowości z terenów *Ober Ost* snute były bardziej z pozycji badacza, ciekawego egzotycznego i obcego świata, niż z pozycji grabieżcy<sup>10</sup>. A niemiecka administracja wojskowa na wschodnich terenach Polski realizowała narodowościowo-polityczną koncepcję konsolidacji dążeń narodowych (tzw. *‘Revolutionierung’*). Decydującą różnicą było, że okupant był wówczas gotów przyznać tym narodom względną polityczną swobodę pod panowaniem Niemców, podczas gdy państwo nazistowskie planowało stworzenie

<sup>6</sup> F. Arlt, *Übersicht über die Bevölkerungsverhältnisse im Generalgouvernement* [w:] *Volkspolitischer Informationsdienst der Regierung des GG. Innere Verwaltung Bevölkerungswesen und Fürsorge*, Krakau 1940, s. 35.

<sup>7</sup> Cyt. za G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 81 i n.; na temat decydującego wpływu Himmlera na politykę narodowościową III Rzeszy patrz B. Musiał, *Niemiecka polityka narodowościowa...*

<sup>8</sup> Stąd się brał duży popyt na katolickie akty urodzenia, wystawiane w celu udowodnienia aryjskości przez Archiwum Gubernatora Dystryktu Galicyjskiego (AAN, zesp. 689, Urząd dystryktu Galicji, 59 a, k. 274).

<sup>9</sup> K. Haushofer, *Leben und Werk*, t. 1, wyd. H.A. Jacobson, Boppard 1979, s. 129.

<sup>10</sup> *Zwei Jahre deutscher Arbeit im Generalgouvernement Warschau*, Berlin 1917.

„bastionu niemieckości”<sup>11</sup> przez zasiedlenie podbitych terenów osadnikami z Rzeszy oraz marginalizację mieszkańców etnicznych.

Od lata 1941 r. pod hasłem „rewolucjonizowania zaplecza” trwały działania placówek niemieckich, zgodne z nacjonalistycznymi założeniami, a stanowiące pierwszy krok do wymordowania Żydów w Polsce wschodniej.

Właściwy destrukcyjny charakter polityki narodowosocjalistycznej w Polsce polegał na próbie przekształcenia historycznych mitów Hitlera o zniszczeniu i panowaniu oraz „ nauk”<sup>12</sup>, które dyktator wyciągnął dla siebie samego z historii i które stały się podstawą narodowosocjalistycznej ideologii, w niemiecką politykę zagraniczną na drodze wojny, ludobójstwa i przesiedlania całych narodów<sup>13</sup>. Przegrana Rzeszy cesarskiej na froncie wschodnim była według Hitlera słabością, jak to ujął już latach dwudziestych, i uznawał ją za skutek anachronicznej militarnie polityki aneksyjnej: „Ruch narodowosocjalistyczny pod nazwą *polityka zagraniczna* rozumie zapewnienie koniecznych warunków do życia poprzez utrzymanie wolności i zdobywanie nowych [...]. Nie zna pojęcia germanizacja czy zniemczenie, jak to miało miejsce w przypadku narodowego mieszczaństwa, ale liczy się dla niego wyłącznie rozprzestrzenianie się własnego narodu. Dlatego nigdy w poddanym mu, tzw. zgermanizowanym Czechu czy Polaku nie dostrzeże narodowego wzmocnienia, ale wyłącznie rasowe osłabienie dla własnego narodu [...]. I wiele rzeczy dla nas oczywistych wydaje się niemieckiemu mieszczaństwu niezrozumiałe albo nawet straszne”<sup>14</sup>.

Innymi słowy, przyszła niemiecka polityka narodowościowa w Europie Wschodniej miała się podporządkować hitlerowskiej doktrynie krwi i ziemi. W praktyce polityka narodowościowa na wschodnich terenach Polski stawała się narzędziem opresji i selekcji społeczeństwa, gdyż tak właśnie rozumieli ją główni ideolodzy nazistowscy. Masowe mordy na niepożądanych grupach etnicznych Hitler uznawał w związku z tym za oczywiste. W naturze tego nowego porządku narodowościowego leżało uwolnienie terenów przyszłego niemieckiego Lebensraumu od bastardyzacji, co miało przygotować grunt pod biologiczną germanizację narodów<sup>15</sup>.

Należy uwzględnić także z jednej strony rozróżnienie pomiędzy treścią narzuconej nazistowskiej ideologii rasowej a początkowym stadium wdrażania polityki narodowościowej, z drugiej zaś analizę geograficznie zróżnicowanego podejścia do grup etnicznych, co ilustrują przykłady z obszaru polityki gospodarczej, oświatowej, ale także prawnej i kościelnej. Geograficznie chodzi o tereny dystryktu galicyjskiego oraz obszary obejmowane przez utworzony w sierpniu 1941 r. Komisariat Generalny Wołyń jako część Komisariatu Rzeszy Ukraina (RkU).

<sup>11</sup> H. Siebert, *Die Verwaltung im Generalgouvernement* [w:] *Das Generalgouvernement...*, s. 82.

<sup>12</sup> M. Messerschmidt, *Außenpolitik und Kriegsvorbereitung* [w:] *Ursachen und Voraussetzungen des Zweiten Weltkriegs*, red. W. Deist, M. Messerschmidt i in., Frankfurt am Main 1989, s. 652 i n.

<sup>13</sup> W. Długoborski, *Kollektive Reaktionen auf die deutsche Invasion und die Errichtung der NS Besatzungsherrschaft* [w:] *Anpassung – Kollaboration – Widerstand: kollektive Reaktionen auf die Okkupation, Typologie der Herrschaftsformen*, red. W. Benz, t. 1, Berlin 1996, s. 20 i n.

<sup>14</sup> *Hitlers zweites Buch*, Stuttgart 1961, s. 78 i n.

<sup>15</sup> G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 41.

Jeśli przyrzeć się porządkowi sprzed wojny, to trzeba stwierdzić, że polska polityka narodowościowa nie zmierzała w głównej mierze do tego, by zintegrować wszystkie grupy etniczne, ale jej głównym celem było zjednoczenie państwa polskiego i utrzymanie jego granic. Taka polityka nie przyczyniła się z pewnością do wzrostu lojalności wobec II Rzeczypospolitej jej najliczniejszej mniejszości, czyli Ukraińców. Zwłaszcza jeśli chodzi o Galicję, w polskim języku urzędowym nazywaną wschodnią Małopolską, gdzie na ukraińskie dążenia separatystyczne Warszawa reagowała represjami. Istotnym kontekstem rozważań jest zatem także ukazanie niejednolitego pod względem etnicznym społeczeństwa polskiego, w którym już w czasach II Rzeczypospolitej ostro rysowały się podziały narodowościowe i stwierdzenie, na ile niemiecki reżim okupacyjny wiedział, jak pogłębić istniejące konflikty i potrafił, zgodnie z celami, jakie sobie założył, czyli wyniszczeniem i unicestwieniem, świadomie doprowadzić do upadku tego społeczeństwa.

Ogólnie Kresy były pod względem etnicznym daleko bardziej zróżnicowane niż te obszary Polski, które zostały zasiedlone przez Niemców już między rokiem 1939 a 1941. Podczas gdy na zachód od Sanu Polacy stanowili 84 proc. ludności, tj. zdecydowaną większość, na obszarach znajdujących się do czerwca 1941 pod administracją sowiecką stanowili tylko 40 proc, Ukraińcy z kolei już jedną trzecią, a Żydzi i Białorusini około 8 proc. Znaczna zmiana struktury narodowej – jak to ujął jeden z urzędników wewnętrznej administracji rządu Hansa Franka – nastąpiła w GG po przyłączeniu Galicji. Na tym obszarze bowiem obok 3,3 mln Ukraińców (którzy stanowili 80 proc. ludności) zamieszkiwało 800 tys. Polaków. W tej statystyce nie ujęto już 500 tys. Żydów z tego terenu<sup>16</sup>.

Wprost idealnym, jeśli chodzi o stosunek do ludności miejscowej, kandydatem do obsadzenia stanowiska zarządcy politycznego był z punktu widzenia kancelarii Rzeszy Erich Koch, od sierpnia 1941 r. wybrany na komisarza Rzeszy dla Ukrainy. Hans Frank szukał kompromisu pomiędzy unicestwieniem ludności a możliwie największym gospodarczym wyzyskiem obszaru GG<sup>17</sup>, natomiast Koch sabotował to podejście, jak tylko mógł. Dla Franka różne grupy etniczne miały różne znaczenie w zależności od ich przydatności lub nieprzydatności dla gospodarki Rzeszy. Natomiast dla komisarza Ukrainy cała ludność miejscowa, niezależnie od jej korzeni, godna była pogardy. Koch wydał swoim urzędnikom następujące zalecenie odnośnie do postępowania z miejscową ludnością: „Wyzwoliliśmy ich; dlatego ich jedynym zadaniem powinna być praca dla nas. Nie może być mowy o żadnym brataniu się [...]. Ściśle biorąc jesteśmy wśród Murzynów [...]. Ludzie tutaj są po prostu brudni i leniwi [...]. W moim okręgu każdy, kto ma choćby śladowe ilości inteligencji, zostanie zastrzelony”<sup>18</sup>.

Hans Frank obawiał się, że przy reżimie wprowadzonym przez Kocha, jego autorska „ekonomiczna polityka narodowościowa” nie powiedzie się. 4 grudnia

<sup>16</sup> W. Föhl, *op. cit.*, s. 30.

<sup>17</sup> Podstawową pracą na temat bezpośredniego związku nazistowskiej polityki narodowościowej i ekonomicznego wyzysku w GG wciąż pozostaje: C. Łuczak, *Polityka ludnościowa...*

<sup>18</sup> A. Dallin, *German rule in Russia 1941–1945. A study of occupation policies*, London 1957, s. 148 i n.

1942 r. zapisał w dzienniku, że stosunki z Ukraińcami są zagrożone<sup>19</sup>, że w RkU są traktowani gorzej niż za czasów II Rzeczypospolitej. Frank przewidywał, że z powodu brutalności Kocha niemiecka okupacja Ukrainy Dnieprzańskiej zakończy się fiaskiem także od strony gospodarczej<sup>20</sup>. Ścierały się tu dwie koncepcje narodowosocjalistycznej polityki gospodarczej na zajętych terenach wschodniej Polski. Frank w GG wychodził z założenia, że dojrzałej krowy (czyli zdolnej do pracy ludności) się nie zabija, natomiast Koch nazistowską ideologię Lebensraumu traktował ortodoksyjnie i chciał radykalnego i bezwzględного wyniszczenia rodzimych mieszkańców podbitych ziem. „Wolę dać miejscowym kajdanki i pętle niż pozwolić na polityczne dyskusje jak w GG” – brzmiała jego dewiza<sup>21</sup>.

Takie destrukcyjne, w porównaniu do polityki prowadzonej przez dr. Franka, stanowisko miało również demograficzno-strategiczne implikacje. Frank w GG uznał, że korzystne będzie pozwolenie w ograniczonym stopniu na ukrainizowanie się miejscowej ludności, by przeciwważyć dominujące wpływy kultury polskiej, natomiast w RkU takiej konieczności nie było – tam niemiecka polityka napotykała najczęściej społeczeństwo niemal obojętne na sprawy różnic etnicznych, w którym jedna tylko mniejszość była świadoma swych korzeni etnicznych, przeważająca większość natomiast definiowała się na podstawie kategorii lokalnych („swoi”, „nasi”), a nie narodowych<sup>22</sup>. Kategorie etniczno-narodowe były prawie bez znaczenia, a uaktywnienie się elementów uświadomionych narodowo mogłoby tylko tę polityczną obojętność zburzyć<sup>23</sup>.

Inaczej rzecz się miała w Komisariacie Generalnym Wołyń. Tu ponad dwie trzecie społeczności stanowili Ukraińcy, którzy, co prawda, od czasu sporu w II Rzeczypospolitej pomiędzy ukraińskimi komunistami i nacjonalistami przebudzili się i politycznie, i narodowo, jednak potem ci, którzy tego dokonali, musieli na skutek restrykcyjnej polityki narodowościowej komisarza Kocha uciekać do GG. W zaleceniach odnośnie do polityki niemieckiej na Ukrainie komisarz Koch wymieniał dalsze środki zmierzające do ukrócenia ukraińskich wpływów politycznych. Aby zatem budowa struktur komisariatu przebiegała bez zakłóceń, należało nie dopuścić, by „wywrotowy element z zachodniej Ukrainy” przekraczał granicę GG z RkU, i w ten sposób skutecznie uniemożliwić mu działalność<sup>24</sup>. „Samorząd” miał się składać wyłącznie z lokalnych mieszkańców, ale zatrudnionych nie wyżej niż na szczeblu gminnym i okręgowym, i podlegać miał stałemu kierownictwu niemieckiego komisarza terenowego. Związkom religijnym nie należało przeszkadzać, chyba że zajmują się polityką<sup>25</sup>. Komisarz obawiał się zatem głównie emigrantów. Uważał, że należy

<sup>19</sup> *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, red. W. Präg, W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975, s. 589.

<sup>20</sup> *Deutsche Politik in Polen 1939–1945...*, s. 181 i n.

<sup>21</sup> Por. BAB, R 94/4b, Mitteilungen des Rk Koch, 21 VI 1943.

<sup>22</sup> K. C. Berkhoff, *Hitler's Clean Slate: Everyday Life in the Reichskommissariat Ukraine 1941–1944*, (rozprawa doktorska na University of Toronto), s. 306 i n.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 320 i n.

<sup>24</sup> Por. BAB, R 94/24: Liste führender Persönlichkeiten der ukrainischen Emigration.

<sup>25</sup> BAB, R 94/2, Richtlinien für die deutsche Politik in der Ukraine, XI 1941–VI 1942 r.; por. *ibidem*, R 94/4b, Mitteilungen des Rk Koch, 21 VI 1943 r.

ich napływ ograniczyć do minimum, zwłaszcza osób, których działalność była związana z polityką<sup>26</sup>. Dla ludności Wołynia i dystryktu białostockiego, który także mieścił się w obszarze, na którym sprawował władzę Koch, okupacja niemiecka oznaczała drastyczne pogorszenie się warunków życia codziennego. Żydów wołyńskich czekała zagłada<sup>27</sup>, a życie Polaków i Ukraińców stało się odtąd walką o przetrwanie, mogli się natomiast cieszyć swobodą religijną w odróżnieniu od ludności zamieszkującej tereny RkU wcześniej znajdujące się pod okupacją sowiecką<sup>28</sup>.

W RkU nie udało się szybko i zdecydowanie ukrócić prób ukraińskich nacjonalistów, by u boku maszerującego Wehrmachtu stworzyć ukraiński samorząd na dawnych polskich Kresach Wschodnich, opuszczonych przez Sowieców. Z punktu widzenia RSZA było to podejrzane zaniedbanie, do którego na tyłach armii dopuścili przedstawiciele Wehrmachtu. Jeszcze do końca października 1941 r. RSZA był zajęty tłumieniem ukraińskich dążeń do niezależności. Skarżył się, że zwerbowani przez Wehrmacht do pracy w administracji członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów frakcji Bandery (OUN-B) dysponują zbyt dużymi wpływami na Wołyniu<sup>29</sup>. W raporcie z końca września 1941 r. policja bezpieczeństwa musiała nawet otwarcie przyznać, że OUN-B zdołała „w wielu miejscach stworzyć pozory legalności”<sup>30</sup>. Po tym, jak niemieckim jednostkom policyjnym udało się zlikwidować niemal całą siatkę administracyjną dominującej dotąd na Wołyniu frakcji banderowskiej OUN, działalność polityczna ukraińskiego ruchu narodowowyzwoleńczego musiała od połowy września 1941 r. odbywać się w konspiracji.

W czasie II wojny światowej niemiecko-ukraiński antagonizm w stosunku do Związku Radzieckiego objawiał się z początku w kontekście integralnego antysemityzmu. To tradycyjne połączenie antybolszewizmu i antysemityzmu zostało po stronie niemieckiej zsyntetyzowane do wrogości wobec Żyda jako takiego. Dla ukraińskich nacjonalistów i niemieckich narodowych socjalistów Żyd był ucieleśnieniem bolszewickiego panowania, a wręcz twórcą bolszewizmu. Ta wrogość wobec Żydów nie potrzebowała argumentów ani gospodarczych, ani politycznych. „Żyd” był jednocześnie winien wybuchu wojny i wrogiem wojennym, dlatego też jego zniszczenie stało się celem wojny. W toku radykalizacji niemieckiego antysemityzmu Żydzi z wroga marginalnego zmienili się we wroga głównego, zgodnie z terminologią niemieckiej partii rządzącej – wroga rasowego. W toku radykalizacji ukraińskiego nacjonalizmu zaistniała wprawdzie w ramach ounowskiego szowinizmu i idei „sobornosti” („Ukraina dla Ukraińców”) tradycja faszystowskiego antysemityzmu, jednakże nie może być mowy o identyczności z antysemityzmem III Rzeszy spod znaku „ostatecznego rozwiązania”, jedynie o adaptacji antyżydowskich metod narodowosocjalistycznej

<sup>26</sup> *Ibidem*, R 94/4a, Rückführung ukrainischer Emigranten aus dem GG, 14 III 1942 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, R 58/215, Ereignismeldung UdSSR Nr 34, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD, 26 VII 1941 r.

<sup>28</sup> S. Spector, *The Holocaust of the Volhynian Jews 1941–1944*, Jerusalem 1990.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> BAB, R 58/217, Ereignismeldung UdSSR Nr 99, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD, 30 IX 1941 r.; por. BA-MA, RH 20/11/333, Fernschreiben von HBIX 29335 an AOK 11, 18 IX 1941 r.



Rzeszy<sup>31</sup>. W kontekście wielonarodowości od czasów habsburskich ukraińscy nacjonaliści rozumieli sowiecką okupację Galicji Wschodniej w latach 1939–1941 jako zamianę dominacji nad tym regionem z polskiej na żydowską, przy czym stawiali oni na równi Żydów i bolszewików („Moskali”)<sup>32</sup>. W związku z tym takie określenie celów niemieckiej polityki na Ukrainie przedstawiało dla OUN oryginalnie ukraińskie pole działania. W ramach wojskowego rozpoznania OUN-B mogła przysłużyć się Niemcom jako lojalny (właśnie w znaczeniu niemieckich celów wojennych) i samodzielnie działający czynnik inicjatywy i w ten sposób wykluczyć jednego z potencjalnych marginalnych przeciwników (którymi dla OUN były wszystkie inne „narody okupujące” Ukrainę – Rosjanie, Polacy czy też Rumuni<sup>33</sup>) w tzw. pogromach wojskowych.

Niemiecka administracja była świadoma potencjału narodowej sprawy ukraińskiej w szczególności na Wołyniu. Pomimo daleko idącej eliminacji ukraińskich nacjonalistów tudzież ich emigracji z Wołynia do sąsiedniego GG niemieckie urzędy w Komisariacie Rzeszy Ukraina musiały stwierdzić pod koniec 1942 r., iż zorganizowany opór ukraiński nadal nie został jeszcze zdekonspirowany i Ukraińcy na Wołyniu wciąż znajdowali wystarczającą ilość sił gotowych narażać życie dla pracy i idei OUN<sup>34</sup>. Jeśli uciskana większość ukraińska już się buntuje, to przeciwko polskiej mniejszości, która była odpowiedzialna za długoletni ucisk lokalnej ludności, takie było życzenie Niemców<sup>35</sup>. Troskę o „zabezpieczenie zbliżających się żniw” wykazał w związku z aktywnością powstańców ukraińskich komisarz Koch. W podsumowującym raporcie o „obecnym stanie położenia band” na Wołyniu martwił się słabością personalną niemieckiej żandarmerii i policji. Niemcy byli za słabi liczebnie, by móc coś poważnie przedsięwziąć przeciwko bandom ukraińskich nacjonalistów – jak pisał Koch do Rosenberga. Ich siłę szacował na 10 tys. ludzi lub więcej. Skarżył się, że dla ludności miejscowej stanie się jasne, że policja niemiecka jest całkowicie bezradna i nie może jej w żaden sposób zapewnić ochrony<sup>36</sup>. Jeszcze wyraźniej rozmiar niemieckiej bezsily opisał tydzień wcześniej komisarz generalny Wołynia i Podola. Heinrich Schöne donosił, że nie ma na Wołyniu miejsca, które nie zostałyby opanowane przez bandę, i ani Wehrmacht, ani policja nie są już w żadnym razie panami sytuacji<sup>37</sup>: „Napaści na polskie siedliska przybrały w tym miesiącu takie rozmiary, że tysiące mieszkańców z okolic jeszcze niezaatakowanych opuszczają swoje domy i udają się do miast, żeby dobrowolnie zgłosić się do pracy w Rzeszy”<sup>38</sup>.

<sup>31</sup> „Jestem zdania, że w walce z żydostwem na Ukrainie należy stosować niemieckie metody. J. Stećko”, CDAWOWU, f. 3833, op. 3, spr. 7, Dokumenty pro dijálnist’ OUN, ark. 15.

<sup>32</sup> *OUN w switli postanow wełykych zboriu, konferencij ta inszych dokumentiw z borot’by 1929–1955 rr.*, b.m.w. 1955, s. 36.

<sup>33</sup> CDAWOWU, f. 3833, op. 2, spr. 1, Borot’ba i dijálnist’ OUN pid chas wojny, maj 1941, k. 25–33.

<sup>34</sup> BAB, R 58/222, „Meldungen aus den besetzten Ostgebieten nr 24”, 9 X 1942 r.

<sup>35</sup> *Ibidem*, R 58/698, „Meldungen aus den besetzten Ostgebieten nr 11”, 10 VII 1942 r.

<sup>36</sup> *Ibidem*, NS 19/1433, Der Reichskommissar für die Ukraine V-I-7422, Tgb. Nr 378/43 geh. an den Herrn Reichsminister Alfred Rosenberg, 25 VI 1943 r., k. 142 v., 144.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Der Generalkommissar für Wolhynien und Podolien V-I 2107/43, 18 VI 1943, k. 148.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 38v.

W kontekście tych wydarzeń gubernator generalny Hans Frank skarżył się we wrześniu 1943 r. w liście do ministra Rzeszy ds. okupowanych terenów wschodnich, Alfreda Rosenberga, że „w ostatnich tygodniach z Wołynia do Generalnego Gubernatorstwa uciekło z powodu tamtejszych wydarzeń ponad 20 tys. ludzi” i w związku z tym uważa, że wewnętrzne bezpieczeństwo w dystrykcie galicyjskim jest zagrożone<sup>39</sup>. Frank nie czuł się winny, że UPA aż tak urosła w siłę; całą odpowiedzialność za to zrzucił na sposób uprawiania polityki wobec Ukraińców przez swojego kolegę Kocha z RkU<sup>40</sup>. Sądził, że odpowiednią polityką, odmienną od uprawianej przez Kocha, można było nie tylko zaprowadzić prawo i porządek wśród Ukraińców, dla których w zasadzie głównym wrogiem są Polacy i Sowieci, ale także, że „ukraińską część społeczeństwa udałoby się zaangażować do właściwej i częściowo nawet gorliwej współpracy”. Stąd zupełnie niezrozumiała wydaje mu się prośba, żeby „uwzględnić obserwował działania narodowców ukraińskich w dystrykcie galicyjskim wymierzone w Rzeszę ze względu na możliwość napaści z ich strony na Komisariat Rzeszy Ukraina”<sup>41</sup>.

Żeby wyrazić się jasno – to nie tak, że Hansowi Frankowi sprawy grup narodowych leżały na sercu, ale szukał jak najefektywniejszych sposobów, żeby uczynić te grupy „użytecznymi” dla Rzeszy. W końcu to on, jeszcze jako pełnomocnik ds. planu czteroletniego, wydał na początku 1940 r. rozporządzenie, by w GG do cna wykorzystać wszystkie możliwe zasoby, w tym ludzkie, „pozyskać i przetransportować przynajmniej milion robotników i robotnic do pracy w rolnictwie i przemyśle w Rzeszy” i z tego uczynił główny cel swoich kolonialnych rządów<sup>42</sup>. Dylemat Franka polegał na tym, że pozwolił swoim urzędnikom uprawiać politykę narodowościową. Jednak zalecenia Hitlera odnośnie obszaru GG były takie, żeby uczynić z GG terytorium dla wydalonej ludności (*Abschiebeland*), a zarazem rezerwar siły roboczej, Frank natomiast chciał przeprowadzić w GG „pracę cywilizacyjną”, a realizacja obu celów naraz była wykluczona<sup>43</sup>.

Gubernator generalny w jakimś stopniu kierował się resztkami niemieckiej konstruktywnej polityki okupacyjnej na Ukrainie z czasów I wojny światowej, którą ówczesny szef sztabu generalnego Wilhelm von Groener latem 1918 r. scharakteryzował jako kompromis pomiędzy uwzględnieniem czynników narodowych i stosowaniem możliwie jak największego wyzysku gospodarczego<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> BAB, NS 19/1433, Der Generalgouverneur Ch. D.A. 194/43 g – an den Herrn Reichsminister für die besetzten Ostgebiete, 16 IX 1943 r., k. 57.

<sup>40</sup> Przy innej okazji Frank wyraził się następująco o polityce Kocha: „Polityka to więcej niż przemoc. Prectoc jest dobra dla początkujących. Zaś prawdziwa sztuka rządzenia państwem zaczyna się tam, gdzie kończy się przemoc [...]. To ja [...] odpowiadam za to, żeby na tyłach niemieckiego frontu wschodniego nie wybuchła żadna rebelia” (*Deutsche Politik in Polen 1939–1945...*, s. 181 i n.).

<sup>41</sup> BAB, NS 19/1433, „Der Generalgouverneur Ch. D.A. 194/43 g – 585 an den Herrn Reichsminister für die besetzten Ostgebiete”, 16 IX 1943 r., k. 56 i n.

<sup>42</sup> G. Eisenblätter, *op. cit.*, s. 78; *Richtlinien Franks an den Leiter der Dienststelle für den Vierjahresplan Generalmajor Bürmann*, 25 I 1940 [w:] *Der Prozeß gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof, Nürnberg 1947*, t. 27, dok. nr 1375 – PS, s. 200–206.

<sup>43</sup> M.G. Esch, *op. cit.*, s. 344.

<sup>44</sup> BA-MA, N1 Groener an OB Ost Ia 5049/18, 5 VI 1918; por. W. Baumgart, *General Groener und die deutsche Besatzungspolitik in der Ukraine 1918*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”

Po wprowadzeniu późnym latem 1941 r. cywilnej administracji okupacyjnej we wschodniej Polsce z tą tradycją zerwano definitywnie na rzecz polityki zagłady i przesiedleń, której ofiarą padły narodowości zamieszkujące te tereny, przede wszystkim polscy Żydzi. Frank nie szczędził w związku z tym krytyki berlińskim pomysłodawcom polityki narodowościowej dla wschodniej Polski: „Może nie odniesiemy sukcesu, ale przynajmniej będzie można powiedzieć: zamordowałem 2 miliony Polaków. Czy jednak nadal będziemy wysyłać pociągi na front wschodni, czy wciąż będą pracować wielkie zakłady przemysłowe, które co miesiąc dostarczają 500 tys. litrów wódki i tyle a tyle milionów papierosów, i z których dostarczyliśmy do Rzeszy 450 tys. ton zboża, to już jest inna sprawa”<sup>45</sup>.

Polityka narodowościowa Hansa Franka była dla Berlina wysoce kontrowersyjna. W memoriale wydanym wiosną 1943 r. kancelaria Rzeszy rozprawiła się z dotychczasową polityką gubernatora generalnego. Oceniono, że nie sprawdził się i zarzucono mu nadmierną żądzę władzy, próżność i zadufanie w sobie, jego podwładnym zaś łapówkarstwo i konszachty z Żydami. Nakazano mu jednocześnie ostrzejsze postępowanie z miejscową ludnością i zwiększenie liczby robotników przymusowych oraz ilości surowców pozyskiwanych dla niemieckiej gospodarki wojennej bez oglądania się na sytuację żywieniową ludności. Niezależnie od tych zadań gubernator generalny miał w miarę możliwości tworzyć oddziały złożone z ludności miejscowej, przeznaczone do walki z bolszewizmem<sup>46</sup>. Pośrednio zarzucano Frankowi także zróżnicowane traktowanie grup narodowych. W konsekwencji polityki gubernatora generalnego interesy volksdeutschów stałyby w ten sposób za interesami Polaków i Rusinów<sup>47</sup>.

Zlikwidowanie podstaw ekonomicznej egzystencji polskich Żydów było ważnym etapem przejściowym do ich fizycznej eksterminacji. Jest to problem, który w najnowszych badaniach wciąż jeszcze nie znalazł właściwego miejsca. Bo czyż niekończąca się dyskusja pomiędzy Głównym Urzędem Powierniczym Wschód, urzędami pomocy społecznej i samorządem okręgowym na temat pomocy dla lokalnej biedoty żydowskiej nie jest mniej ważna niż konflikt pomiędzy niemieckim zarządem getta w Litzmannstadt (Łódź) i Głównym Urzędem Powierniczym w sprawie roszczeń dotyczących własności mienia z terenu getta. W tym kontekście widać zresztą bardzo wyraźnie fundamentalną różnicę w traktowaniu Żydów, obywateli polskich, i nie-Żydów oraz ich mienia. Konfiskata majątku miała dla Polaków i Żydów różne następstwa, ponieważ w przypadku Żydów podlegało jej całe przedsiębiorstwo i wszystkie zakłady, natomiast w przypadku Polaków faktycznie tylko część zakładów przechodziła w zarząd komisaryczny, a pozostałe, głównie te małe i najmniejsze, których

21, 1970, s. 328. Baumgart stwierdził już w 1970 r., że Ukraina w 1918 r. nie była wcale niepodległym, samodzielnym państwem (formalnie może tak, ale nie jeśli chodzi o jej rzeczywistą suwerenność), ale „niemieckim generalnym gubernatorstwem” z cechami, które przypominają podobne organizmy z czasów II wojny światowej.

<sup>45</sup> *Deutsche Politik in Polen 1939–1945. Aus dem Diensttagebuch von Hans Frank, Generalgouverneur in Polen*, wyd. I. Geiss, W. Jacobmeyer, Opladen 1980, s. 181–182.

<sup>46</sup> BAB, R 70 Polen/180 „Die Zustände im Generalgouvernement”, FQ. 12. 4. 1943, Abschrift zu Rk.318 D g, , k. 37–50.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 46.

Niemcom nie opłacało się sprzedawać – pozostawały w rękach dotychczasowych właścicieli<sup>48</sup>.

Polityka narodowościowa w GG musiała być przede wszystkim gospodarczo efektywna. W związku z tym 20 stycznia 1942 r. na konferencji w Wannsee sekretarz stanu rządu GG Josef Bühler zgodził się na sposób postępowania wobec ludności cywilnej proponowany przez SS. Ponieważ z punktu widzenia rządu GG Żydzi tylko generowali koszty, a zdaniem Bühlera byli niezdolni do pracy i „roznosili zarazę”, czyli hamowali rozwój gospodarczy regionu, musieli zostać jak najszybciej wydaleny z terenu GG<sup>49</sup>. Pokazuje to stopień uwikłania cywilnej administracji niemieckiej w zagładę polskich Żydów<sup>50</sup>. Jednocześnie ci sami urzędnicy starali się użyć Polaków i Ukraińców do budowy nowego porządku, tak aby GG stało się liczącym się elementem wszechniemieckiego obszaru gospodarczego, a po jakimś czasie zostało nawet włączone do niemieckiego obszaru osiedlania się<sup>51</sup>.

Polscy obywatele ukraińskiego pochodzenia cieszyli się relatywnie największą wolnością ekonomiczną. Rozkwit przeżywała spółdzielczość ukraińska, zwłaszcza spółdzielnie spożywcze, do czego z pewnością przyczyniły się potężne kredyty inwestycyjne udzielone im przez niemiecką administrację cywilną<sup>52</sup>. Podczas gdy na początku niemieckiej okupacji istniało zaledwie 161 ukraińskich stowarzyszeń, do maja 1941 r. liczba ta wzrosła do 1200, a ukraińskie życie gospodarcze przeżywało prawdziwy rozkwit<sup>53</sup>. Mirosław Sycz w swojej pracy na temat spółdzielczości ukraińskiej w Galicji w okresie II wojny światowej udowadnia, że spółdzielczość ukraińska z powodów ekonomiczno-logistycznych nie ucierpiała ze strony okupanta, w związku z czym awansowała do roli „jedynego partnera dla niemieckich instytucji gospodarczych” w GG<sup>54</sup>.

W GG „obce sobie grupy etniczne” miały troszczyć się każda sama o siebie, tak żeby nie integrowała ich wspólna praca. Niemcy wyszli przy tym z założenia, że Ukraińcy nie będą współpracować z Polakami i Żydami, jeśli ci wcześniej zostaną pozbawieni wszelkich praw<sup>55</sup>. Reżim Franka użył Ukraińców do polityki opartej na zasadzie *divide et impera* i m.in. zatrudniał ich w ograniczonym stopniu we władzach samorządowych oraz godził się na utworzenie ukraińskiej policji pomocniczej. Frank uważał, że Ukraińców należało traktować w miarę

<sup>48</sup> I. Loose, *Die Beteiligung deutscher Kreditinstitute an der Vernichtung der ökonomischen Existenz der Juden in Polen 1939–1945* [w:] *Die Commerzbank und die Juden 1933–1945*, red. L. Herbst, T. Weihe, München 2004, s. 223–271.

<sup>49</sup> M.G. Esch, *op. cit.*, s. 352.

<sup>50</sup> Poglębienie tego zagadnienia wykracza poza ramy niniejszego artykułu, ale został on dokładnie przedstawiony m.in. w: B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 215 i n.; por. D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944*, München 1996.

<sup>51</sup> M.G. Esch, *op. cit.*, s. 343.

<sup>52</sup> *Antwort des Generalgouverneurs Dr. Frank zur Denkschrift vom 21 1941 r.* [w:] *The Correspondence of the Ukrainian Central Committee in Cracow and Lviv with the German Authorities 1939–1944*, Edmonton–Toronto 2000, t. 1, s. 316.

<sup>53</sup> J. Rudnicki [właśc. S. Mękarski], *Ziemia Czerwieńska pod okupacją niemiecką: czerwiec 1941 – czerwiec 1943*, Pułtusk 2001, s. 41, 142 i n.

<sup>54</sup> M. Sycz, *Spółdzielczość ukraińska w Galicji w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 245.

<sup>55</sup> F. Arlt, *Die Ordnung der Fürsorge und Wohlfart im Generalgouvernement*, Kraków 1940, s. 4.

dobrze i zapewnić im częściową przynajmniej opiekę z powodów, które „także zawierają się w naszej polityce wobec Polski”. Zarazem jednak, jak pisał w dzienniku, należy ich utrzymywać w odrobinę większej niepewności niż Polaków pracujących dla Niemców. Przyłączenie Galicji do GG 1 sierpnia 1941 r. nie było podyktowane wyłącznie względami techniczno-administracyjnymi. Z pisma urzędnika administracji wewnętrznej gubernatora Franka jasno wynika, że było to posunięcie wymierzone w nacjonalizm ukraiński. Pisał on, że władze składające się wyłącznie z Ukraińców byłyby niekorzystne gospodarczo, ponieważ „już nawet przy samorządzie złożonym tylko częściowo z Ukraińców” polityczne konflikty między Polakami i Ukraińcami hamują w znacznym stopniu rozwój gospodarczy<sup>56</sup>. Ukraińcy powinni przede wszystkim otrzymać taką pomoc, żeby mogli dalej już sami sobie pomagać, ponieważ są bardzo pewni siebie i w większości są w stanie się wyżywić oraz zadbać o siebie<sup>57</sup>. To uprzywilejowane traktowanie uzasadniano ideologią, że Ukraińcy rasowo stoją wyżej od Żydów i Polaków. Co prawda, nie można mówić o rasie ukraińskiej, jednak należy stwierdzić, że „rozbudzenie polityczno-ideologiczne Ukraińców zaowocowało wśród nich typizacją ogółu, co prowadzi do wyróżniania się Ukraińców na tle innych grup narodowych pod względem rasowym”<sup>58</sup>.

W administracji można było częściowo mówić po ukraińsku, powstawały nowe szkoły ukraińskie<sup>59</sup>, ukraińska autokefaliczna Cerkiew prawosławna oraz Kościół greckokatolicki cieszyły się dawno niezaznaną swobodą<sup>60</sup>. Jednakże granice rzekomo liberalnej polityki kościelnej były znowu rezultatem ogólnie restrykcyjnej polityki narodowościowej w okupowanej przez Niemców Europie. Podczas gdy Ministerstwo Rzeszy do spraw Okupowanych Terytoriów Wschodnich dążyło do zakończenia dominacji Kościoła prawosławnego i pansławizmu w Komisariatach Rzeszy Wschód i Ukraina<sup>61</sup>, w GG usiłowano złamać wpływ Kościoła rzymskokatolickiego i polskiej kultury na terenach z większością ludności ukraińskiej poprzez popieranie obrządku greckokatolickiego i ukraińskojęzycznego kształcenia w szkołach.

Rząd Franka, pozwalając na tworzenie pozbawionych politycznego znaczenia organizacji samopomocowych<sup>62</sup>, zamierzał nie tylko zwrócić przeciwko sobie Polaków i Żydów, ale jednocześnie stworzyć przestrzeń dla realizacji

<sup>56</sup> „Wprowadzenie na tym terenie administracji cywilnej spowodowałoby, że ukraiński ruch narodowyzwoleńczy zostałby stłumiony, ponieważ niemieckie władze polityczne i gospodarcze dysponują prężnym aparatem administracyjnym” (CDAWOWU, f. 4329, op. 1, spr. 1, Der Kreishauptmann Abt. Ernährung und Landwirtschaft Tgb. Nr IV/911/41 an Herrn Dr. Gareis, Wirtschaftskommando Lemberg, 9 VII 1941, k. 6 i n.).

<sup>57</sup> *Deutsche Politik in Polen 1939–1945...*, s. 61–62.

<sup>58</sup> *Übersicht über die Bevölkerungsverhältnisse im Generalgouvernement*, red. F. Arlt, „Volkspolitischer Informationsdienst der Regierung des GG”, z. 3 (Kraków), 1940, s. 47.

<sup>59</sup> N. Antoniuk, *Ukrajinske kulturne žyttia w Heneralnij Huberniji*, Lwów 1997, s. 38–45.

<sup>60</sup> Podstawowy dokument dotyczący niemieckich przywilejów dla Ukraińców w GG zob.: *Antwort des Generalgouverneurs zur Denkschrift der Ukrainer*, 17 XI 1939 [w:] *The Correspondence...*, s. 48.

<sup>61</sup> BAB, R 90/128, Der Reichsminister für die besetzten Ostgebiete an den Rk Ostland und den Rk Ukraine, 13 V 1942 r., k. 7503–7506.

<sup>62</sup> Statut UCK, por. W Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939–1941*, Chicago 1975, s. 454.

ukraińskich interesów narodowych<sup>63</sup>. Choć i tak uprawnienia Ukraińskiego Komitetu Centralnego (UCK) były mocno ograniczone. Jego statut powstał pod dyktando wydziału głównego Administracji Wewnętrznej. Zapisano w nim, że głównym zadaniem UCK jest odciążenie niemieckiej administracji w sprawach logistycznych, personalnych i przede wszystkim finansowych. Miał więc zajmować się dożywianiem ludności<sup>64</sup>, edukacją oraz pomocą dla uciekinierów, ludności ewakuowanej (zwłaszcza tej z terenów Ukrainy Zachodniej, przyłączonej 27 października 1939 r. do Związku Radzieckiego) i członków rodzin jeńców wojennych<sup>65</sup>. W odróżnieniu od Żydowskiej Samopomocy Społecznej i polskiej Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), UCK był finansowany częściowo z budżetu GG. Natomiast zarówno polskie, jak i żydowskie ciała opiekuńcze musiały o licznych swoich potrzebujących zadbać wyłącznie ze składek własnych członków i częściowo z dotacji z zagranicy. UCK miał zdecydowanie więcej swobody w podejmowaniu decyzji i działaniach. Do tego w prowadzonej przez siebie działalności charytatywnej mógł korzystać ze środków spółdzielni ukraińskich. Władze okupacyjne wspierały poza tym budowę infrastruktury zdrowotnej dla Ukraińców, m.in. szpitali, sierocińców i sanatoriów<sup>66</sup>. Na podstawie pracy wymienionych trzech organów pomocy społecznej można z całą ostrością stwierdzić, jakie były doświadczenia dnia codziennego poszczególnych grup etnicznych, mieszkających obok siebie na terenie okupowanym. Decydującą rolę odgrywały różne ambicje i nadzieje, które przyświecały pracy tych trzech komitetów. Ukraińcy zawdzięczali UCK dowartościowanie gospodarcze, kulturalne i religijne. Dla Polaków RGO była przede wszystkim instytucją charytatywną, podobnie jak ŻSS dla polskich Żydów, z tym że ich przetrwanie pod okupacją nie było przewidziane.

Władze GG dopuściły do powstania trzech komitetów pomocowych po to, by sprawy wywołujące najwięcej konfliktów, czyli zaopatrzenia, opieki medycznej, szkolnictwa i kultury, nie spoczywały na barkach okupanta, a były w gestii miejscowego społeczeństwa. Odpowiadało to linii polityki wobec mniejszości narodowych, polegającej na całkowitym wykorzystaniu i jednoczesnym nadzorze politycznym. Trafnie opisuje to urzędnik odpowiedzialny w GG za kwestie narodowościowe: „Założenia, z których wychodzimy przy sprawach pomocy społecznej i opieki, są więc natury politycznej. Rozstrzyganie wszystkich kwestii związanych z opieką i pomocą społeczną następuje zgodnie z niemiecką polityką wobec ras i polityką ludnościową [...]. Zebyśmy mogli wywierać pośredni wpływ na grupy narodowościowe, naszej opiece społecznej przypada zadanie decydowania o tym, do kogo i w jakiej wysokości trafi pomoc i obserwowania grup narodowych, żeby upewnić się, czy z przyczyn społecznych nie rodzą się oddolne ruchy polityczne”<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> „Dobrze pamiętam słowa gubernatora [...]: »Panowie, dostaniecie tyle, ile sobie sami zdobędziecie, ale zdobywajcie z umiarem«” (W. Kubijowycz, *Meni* 85, München 1985, s. 90); Kubijowycz dodaje: „Szybko nauczyliśmy się, że Niemców należy postawić przed faktem dokonanym, ale nie przekraczając pewnych granic” (*ibidem*).

<sup>64</sup> B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza*, Warszawa 1985, s. 94.

<sup>65</sup> BAB, R 52 III/6, Richtlinien für die Arbeit in den ukrainischen Hilfskomitees, 4 V 1940 r.

<sup>66</sup> F. Arlt, *Ordnung der Fürsorge...*, s. 33–35.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 5.

Podniesienie Ukraińców z pozycji niechcianego dziecka II RP do rangi wzorowego ucznia okupanta (Ukraińcy mieli np. swoje własne „ministerstwo” w rządzie GG<sup>68</sup>) na pewno nie było zasługą elit ukraińskich. Był to zabieg wynikający z całej niemieckiej polityki okupacyjnej we wschodniej Polsce i prosta realizacja politycznych (antagonizm polsko-ukraiński), ale przede wszystkim ideologicznych celów wojennych: w trakcie transformacji polskiego państwa prawa w prowincję rządzoną zgodnie z hierarchią rasową i podziałem na żydowskich i słowiańskich robotników „grupa narodowa Ukraińców” (*Volksgruppe der Ukrainer* – to ówczesna oficjalna nazwa niemiecka) miała być rasowo uprzywilejowana<sup>69</sup>. Analogicznie traktowali Ukraińców Niemcy w czasie I wojny światowej – „wartością rasy ukraińskiej” było wówczas to, że w budowie ich ciała nie można się było dopatrzeć wpływów mongolskich, jak w przypadku Rosjan<sup>70</sup>. Hitler w połowie sierpnia 1942 r. cieszył się, że widzi wszędzie wokół blondwłose i niebieskookie dzieci ukraińskie, a Himmler ze swej strony potwierdzał wodzowi, że Ukraińcy pochodzą od Gotów<sup>71</sup>. Faworyzowanie Ukraińców widoczne jest także w polskich relacjach ze stolicy GG, Krakowa. Na drzwiach wejściowych poczekalni dworca głównego można tam było przeczytać napis: „Tylko dla Niemców z Rzeszy, volksdeutscheów i Ukraińców”<sup>72</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, Ukraińcy mieli w GG taką samą pozycję jak volksdeutsche, mogli posiadać radia, mieli prawo do kartek żywnościowych i prowadzenia sklepów spożywczych, które poza tym były zarezerwowane tylko dla Niemców<sup>73</sup>.

Zbiór ustaw „Prawo Generalnego Gubernatorstwa” ilustruje, jak posunięcia na polu polityki narodowościowej służyły za listek figowy dla ewidentnej polityki zagłady. Tego odmiennego traktowania „grup narodowych” nie da się prześledzić na podstawie żadnego innego dokumentu tak dokładnie, jak na podstawie tego właśnie kodeksu ustaw<sup>74</sup>.

W dystrykcie galicyjskim poszczególne narodowości obowiązywały ogólnie takie same przepisy, jakie wprowadzono w GG w październiku 1939 r. Zasadniczo rozróżniano „obywateli dawnego państwa polskiego” (Polaków i Ukraińców)<sup>75</sup> oraz „Żydów”, którzy zgodnie z prawem niemieckim nie byli klasyfikowani według obywatelstwa, ale według przynależności rasowej. Żydzi, a także Cyganie, nie mieli w GG żadnych praw. Zewnętrznie miała to dodat-

<sup>68</sup> Ministerstwo nazywało się Referat Ukraiński w Wydziale Głównym Administracji Wewnętrznej GG, a kierował nim weteran z armii ukraińsko-galicyjskiej, podporucznik Alfred Bisanz.

<sup>69</sup> „Emancypacja ukraińskiej grupy narodowej doprowadziła Ukraińców w ciągu ostatnich lat do pewnego stopnia procesu germanizacji, co zaowocowało wśród nich typizacją [...], która prowadzi do wyróżniania się Ukraińców na tle innych grup narodowych pod względem rasowym” (F. Arlt, *Übersicht...*, s. 46–47).

<sup>70</sup> P. Ostwald, *Die Ukraine und die ukrainische Bewegung*, Essen 1916, s. 8 i n.

<sup>71</sup> *Generalny plan Wschodni. Zbiór dokumentów*, red. C. Madajczyk, Warszawa 1990, s. 291.

<sup>72</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Archiwum prof. Kota, 404, k. 3.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> *Das Recht des Generalgouvernements*, t. 1–2, red. A. Weh, Kraków 1941. Tu najważniejszy jest aneks dotyczący przepisów obowiązujących w dystrykcie galicyjskim: *Das Recht des Distrikt Galiziens*. Dalej przywołuję numery dokumentów z tego zbioru.

<sup>75</sup> *Erste Durchführungsvorschrift über die Einführung von Kennkarten im GG, 13 VI 1941* [w:] *Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 301.

kowo podkreślać gwiazda Dawida<sup>76</sup>. Uznawano ich po prostu za „ludność”. Natomiast Ukraińcy, Polacy i górale, rasowo uznawani za „nie-Żydów”, dysponowali z punktu widzenia antropologii rasowej „przynależnością narodowościową bądź plemienną” i im, jako obywatelom dawnego państwa polskiego, pewne prawa już przysługiwały<sup>77</sup>. Prawna dyskryminacja Żydów w ramach niezgodnego z prawami narodów traktowania całego społeczeństwa rozciągała się na wszystkie dziedziny życia. Zgodnie z tym „prawem”, opierającym się na nazistowskiej ideologii rasowej, Żydzi byli systematycznie prześladowani, m.in. mieli obowiązek zamieszkania w wydzielonych dzielnicach żydowskich (oficjalnie nazywanych *Jüdischer Wohnbezirk*<sup>78</sup>), gdzie panowało przeludnienie i gdzie – pozbawieni żywności i lekarstw – byli skazani na śmierć.

Władza nazistowska posunęła się w swym cynizmie do tego, że Żydzi mieli w gettach sami uporać się z plagą głodu, chorób i epidemii<sup>79</sup>. Zgodnie z ówczesnym „prawem pracy” Polaków obowiązywał „nakaz pracy”, za którą mieli otrzymywać zapłatę<sup>80</sup>. Żydzi natomiast otrzymywali przydział do komanda pracy przymusowej i musieli pracować pod nadzorem SS, potem nakaz ten poszerzono o obowiązek meldowania się i zakaz wychodzenia z getta<sup>81</sup>. Niezastosowanie się do tych nakazów groziło karą ciężkiego aresztu do dziesięciu lat<sup>82</sup>. O „wywiązanie się z obowiązku pracy” musieli, zgodnie z zarządzeniem Wilhelma Krügera, zwierzchnika SS i policji w GG, Żydzi zadbać sami poprzez rady żydowskie<sup>83</sup>.

W przeciwieństwie do Polaków i Ukraińców, swoich byłych współobywateli, z którymi przed wojną żyli w jednym państwie, tylko polscy Żydzi musieli zgłaszać okupantowi całe swoje mienie, co *de facto* oznaczało, że sami pomagali w grabieży własnego majątku<sup>84</sup>. Prawo niemieckie (także m.in. „zakaz rytualnego uboju” wprowadzony pod pretekstem „ochrony męczonych

<sup>76</sup> *Verordnung über die Bestimmung des Begriffs »Jude« im GG, 24 VII 1940 r.* [w:] *Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 400 oraz *Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im GG, 23 XI 1939 r.*, nr 405.

<sup>77</sup> *Erste Durchführungsvorschrift zur Berordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung von Kennkarten im GG, 13 VI 1941 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 301.

<sup>78</sup> *Verordnung über den jüdischen Wohnbezirk in Warschau, 19 IV 1941 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 415.

<sup>79</sup> *Erste und zweite Durchführungsvorschrift über die Einsetzung von Judenräten, 25 IV und 7 VI 1940 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 411 oraz cz. A, nr 412.

<sup>80</sup> *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26 Oktober 1939 über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des GG, 31 X 1939 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 333.

<sup>81</sup> *Verordnung über die Einführung des Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements vom 26 X 1939 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 425 oraz *Erste und zweite Durchführungsvorschrift über die Einführung des Arbeitszwanges für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements, 11 XII 1939 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 426.

<sup>82</sup> *Zweite Durchführungsvorschrift über die Einführung des Arbeitszwanges für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements, 11 XII 1939 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 427.

<sup>83</sup> *Dienstbefehl an die Judenräte für die Erfassung und Gestellung der Juden zur Zwangsarbeit, 20 I 1940 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 478

<sup>84</sup> *Verordnung über die Pflicht zur Anmeldung jüdischen Vermögens im GG, 24 I 1940 [w:] Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 435.



zwierząt<sup>85</sup>, podatek z tytułu korzystania z transportu podmiejskiego<sup>86</sup> oraz zakaz dostarczania przesyłek pocztowych przez żydowskich nadawców „ze względu na zagrożenie epidemią”<sup>87</sup>) doskwierało im więc w codziennym życiu nieporównywalnie bardziej niż Polakom czy Ukraińcom.

Różnice w sytuacji prawnej między Polakami i Ukraińcami na wschodzie Polski wynikały przede wszystkim z zaleceń dotyczących lokalnego wymiaru sprawiedliwości. Co prawda do 1 sierpnia 1941 r. w granicach GG istniała polska jurysdykcja, ale wolno jej było orzekać tylko w sprawach, które wyznaczyli niemieccy sędziowie<sup>88</sup>. Podobnie było w dystrykcie galicyjskim, z tą tylko – znaczącą dla społeczności polskiej – różnicą, że językiem urzędowym był tam ukraiński<sup>89</sup>. Wzorcowym przykładem uprzywilejowanej pozycji prawnej Ukraińców w GG był dekret o oficjalnym uznaniu ukraińskich świąt kościelnych<sup>90</sup>. Polacy i Ukraińcy z GG zostali przez niemieckiego okupanta przeznaczeni na niewolników niemieckiej rasy panów, przy czym Ukraińcy w sprawach kultury i religii mieli większą swobodę. Żydzi natomiast – jako „trzecia narodowość” – mieli „być traktowani jak najgorzej”<sup>91</sup>.

W polityce oświatowej w GG także różnicowano poszczególne narodowości. Tylko sytuacja Ukraińców była lepsza niż przed wojną. Gubernator generalny zagwarantował im w 1941 r. edukację w 929 ukraińskich szkołach i na 200 kursach dla analfabetów<sup>92</sup>. To dlatego Wołodymyr Kubijowycz nazwał GG „przedsmakiem ojczyzny”<sup>93</sup> i „źródłem życia narodowego”, którego pod okupacją sowiecką i polską Ukraińcy nie mieli prawa zaznać. Pisał też, że dzięki „przychyłości niemieckich urzędników odpowiedzialnych za edukację oraz materialnej pomocy ze strony państwa”<sup>94</sup> rozbudowana została sieć szkół ukraińskich. Od momentu włączenia wschodnich ziem Polski do GG starano się – jak pisał wysoki urzędnik GG – zapewnić Ukraińcom samodzielny ustrój szkolny wraz z odpowiednim systemem kształcenia nauczycieli<sup>95</sup>. Natomiast rady żydowskie musiały bez najmniejszej pomocy administracji niemieckiej utrzymać szkoły żydowskie, które odtąd okupant kazał cynicznie przemia-

<sup>85</sup> *Verordnung über das Schächtverbot*, 26 X 1939 [w:] *Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 480.

<sup>86</sup> *Verordnung über die Benutzung öffentlicher Verkehrsmittel durch Juden im GG*, 20 II 1941 [w:] *Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 490.

<sup>87</sup> *Anordnung über die einstellung von Päckchen und Paketen von jüdischen Auslieferern*, 21 XI 1941 [w:] *Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 495.

<sup>88</sup> *Verordnung über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement*, 19 II 1940, *ibidem*, część (Galizien) C, nr 150.

<sup>89</sup> *Verordnung über die nichtdeutsche Gerichtsbarkeit im Distrikt Galizien und die Überleitung der Rechtspflege in den ehemals sowjetischen Gebietsteile*, 19 X 1942, *ibidem*, cz. C, nr 145.

<sup>90</sup> *Erlaß über die Anerkennung der ukrainischen Feiertage im GG*, 5 IV 1941, *ibidem*, część (Galizien) F, nr 144.

<sup>91</sup> Dr. Csaki: *Eindrücke einer Vortragsreihe durch das GG 6. – 11.12.1940, Quellen zur Schulpolitik der Besatzer in Polen 1939–1945...*, dok. nr 21.

<sup>92</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, Warszawa 1993, s. 54; por. J. Rudnicki [właśc. S. Mękariski], *Ziemia Czerwieńska pod okupacją niemiecką: czerwiec 1941 – czerwiec 1943*, Pułtusk 2001, s. 85 i n.; por. „Ukraiński Szczodenni Wisti”, 30 VII 1941 r.

<sup>93</sup> „Ukraiński Szczodenni Wisti”, 19 VII 1941 r.

<sup>94</sup> „Ukraiński Szczodenni Wisti”, 30 VII 1941 r.

<sup>95</sup> *Ministerialrat Pax: Bericht über eine Bereisung des GG*, cyt. za: *Quellen...*, dokument nr 129.

nować na „szkoły prywatne”<sup>96</sup>. Wszystkie bez wyjątku polskie uniwersytety zamknięto, szkoły wyższe przemianowano na techniczne szkoły zawodowe, a polskie dzieci (*Polenkinden*), mogły uczęszczać tylko do szkół podstawowych i zawodowych<sup>97</sup>.

Skutki takiej różnicującej polityki narodowościowej w GG zostały naukowo zbadane, ale tylko jeśli chodzi o Polaków i Żydów, natomiast dane dotyczące zamordowanych i wywiezionych do pracy przymusowej Ukraińców są niepełne<sup>98</sup>. Pewne jest jedynie, że wywieziono relatywnie więcej Ukraińców niż Polaków<sup>99</sup>. W wyniku okupacji niemieckiej śmierć poniosło niemal 3 mln Żydów, obywateli polskich. Z tej liczby ok. 1,8 mln zostało zamordowanych w obozach zagłady, a ok. 900 tys. rozstrzelano, przeżyło 300 tys.<sup>100</sup> Śmierć poniosło mniej więcej tyle samo Polaków, a totalnemu wyniszczeniu miała podlegać – podobnie jak w wypadku Żydów – przede wszystkim inteligencja oraz robotnicy wykwalifikowani.

Wykonawcami selektywnej polityki narodowościowej były na poziomie administracji lokalnej na wschodnich ziemiach Polski z reguły władze okupacyjne, złożone z urzędników niemieckich i austriackich. W komisariatach gminnych – najmniejszej jednostce administracyjnej w ramach dystryktu galicyjskiego – był to najczęściej punkt żandarmerii niemieckiej złożony z pięciu–dziesięciu urzędników policji, którzy podlegali jednostkom SS z danego powiatu. Komanda SS pojawiała się w okręgach głównie po to, by przeprowadzić tzw. akcje antyżydowskie. Pomagali im w tym lokalni nacjonaliści ukraińscy, zatrudnieni w policji. Za organizację getta, jak również uporządkowany przemarsz na miejsce egzekucji albo plac zbiórki przed wywózką do obozów zagłady była odpowiedzialna lokalna rada żydowska. Niemieccy urzędnicy okręgowi mieli natomiast za zadanie dostarczać polskich i ukraińskich robotników przymusowych do pracy w III Rzeszy<sup>101</sup>.

Głównym celem niemieckiej polityki narodowościowej na terenach Polski Wschodniej było całkowite unicestwienie jednej grupy etnicznej. Pozostałe dwie grupy okupant traktował różnie: Polacy zostali wyłączeni z życia publicznego,

<sup>96</sup> Verordnung über das jüdische Schulwesen im GG, 31 VIII 1940 [w:] *Das Recht des Generalgouvernements...*, nr 420.

<sup>97</sup> *Quellen zur Schulpolitik der Besatzer in Polen 1939–1945...*, s. 230 i n.

<sup>98</sup> Sprawa sposobu pozyskiwania i liczby tzw. robotników ze wschodu, pochodzących z GG, wśród nich głównie Ukraińców, została jak dotąd zbadana tylko marginalnie – podstawowe znaczenie może mieć dokument 147 z dzieł W Kubijowicza [w:] *The Correspondence...*, t. 1, s. 546–549, gdzie podaje on 26 III 1943 r. liczbę 400–500 tys. ukraińskich robotników przymusowych w Rzeszy, w tym 200 tys. z samego dystryktu galicyjskiego.

<sup>99</sup> *Polska – Ukraina. Trudna odpowiedź. Dokumentacja spotkań historyków (1994–2001), kronika wydarzeń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej (1939–1945)*, oprac. R. Niedzielko, Warszawa 2003, s. 31.

<sup>100</sup> Jeśli chodzi o liczbę ofiar por. m.in. D. Pohl, *Der Völkermord an den Juden* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, wyd. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000, s. 130.

<sup>101</sup> BAL, 208 AR-Z 239/59 StA Saarbrücken 3/ Js 1165/58 und Dortmund 45 AR 53/62 gegen Kurt Köllner, t. 1, k. 59–61, 145–147, 156–160; dito, t. 3, k. 843–845; t. 4, k. 1198–1204; *ibidem*, 208 AR-Z 239/59, StA Mannheim 1/Js 210/64 gegen Albert Bretschneider, t. 16, k. 5330–5331; dito, t. 18, k. 5787–5788; *ibidem*, 298 AR-Z 76/61 gegen Asbach, t. 109 f, 121.

mniejszość ukraińska zaś została dowartościowana w sferze kultury. Swoboda w zakresie religii i oświaty wywoływała negatywne reakcje strony polskiej. Rząd GG mógł co prawda liczyć na lojalność oficjeli ukraińskich, dzięki wsparciu, jakiego im udzielał, nie udało mu się jednak wzmocnić stosunków międzyetnicznych. Główna linia niemieckiej polityki „ukrainizacji” w GG polegała na ograniczeniu wpływów najsilniejszej organizacji ukraińskiej na wschodnich terenach okupowanych, czyli OUN<sup>102</sup>, i wspieraniu powstawania apolitycznych, ukraińskich i polskich organizacji samopomocowych. Jednocześnie okupant starał się zdusić narodowowyzwoleńczy ruch Polaków i Ukraińców. Kiedy jednak pod koniec 1943 r. niemiecka administracja zaczęła się wycofywać, lojalność ukraińska nagle się skończyła. Ponieważ władza okupacyjna tłumiała wszelkie dążenia niepodległościowe, to bezpośrednio przyczyniła się do pogłębienia się różnic polsko-ukraińskich, pojawienia się nowych konfliktów i sporów. Pomiedzy polskimi i ukraińskimi reprezentantami ruchu niepodległościowego zapanowała atmosfera wzajemnej nieufności i nienawiści.

W trakcie odwrotu Wehrmachtu z tych terenów władzę przejmowała Ukraińska Armia Powstańcza (UPA). Kiedy w połowie 1943 r. ponad połowę obszaru Komisarjatu Generalnego Żytomierz kontrolowali już partyzanci, sowieccy lub ukraińscy, próżnię we władzach administracyjnych nacjonaliści ukraińscy postanowili wypełnić według własnego pomysłu. Posłużyli się przy tym dwiema podstawowymi zasadami, które niemiecki najeźdźca stosował w polityce narodowościowej. Po pierwsze – stosowano przeprowadzanie przez wojsko pogromów, w celu pozbycia się niepożądanych grup narodowych. Po drugie – wykorzystywano działania partyzanckie do prowadzenia wojny wyniszczającej. W latach 1943–1944, czyli w czasie wycofywania się niemieckich władz okupacyjnych ze wschodniej Polski, polska ludność mniejszościowa stała się głównym celem wszystkich nurtów ukraińskiego nacjonalizmu, który wzorował się w tym względzie na antysemityzmie niemieckiego okupanta<sup>103</sup>. Również dla nacjonalistów ukraińskich wydalenie z Wołynia grupy narodowej, zdefiniowanej jako niepożądana, było warunkiem koniecznym dla zaprowadzenia nowego, ukraińskiego porządku na tych terenach<sup>104</sup>. Po wycofaniu się Wehrmachtu i policji niemieckiej, na skutek próżni<sup>105</sup> pozostawionej przez administrację niemiecką, UPA mogła wreszcie wcielić w życie swój plan, czyli tzw. akcję antypolską. Ponieważ na Ukrainie Zachodniej Polacy stanowili już ostatnią przeszkodę do stworzenia jednolitego etnicznie państwa narodowego, które było celem nacjonalistów ukraińskich, to na nich skupiła się UPA przy zdobywaniu ukraińskiego Lebensraumu. Umocniona zwiastunami rychłego upadku rządów niemieckich na Polesiu i Wołyniu, UPA ogłosiła Wołyń kolebką

<sup>102</sup> *Meldungen aus dem Reich 1938–1945. Die geheimen Lageberichte des Sicherheitsdienstes der SS*, red. H. Boberach, Koblenz 1984, meldunek nr 57, 23 II 1940 r.

<sup>103</sup> A. Mencwel, *Gwiazda na starej chałupie* (cz. 2), „Gazeta Wyborcza”, 22–23 VI 2002 r.

<sup>104</sup> Por. M.G. Esch, „*Gesunde Verhältnisse*”. *Deutsche und polnische Bevölkerungspolitik in Ostmitteleuropa 1939–1950*, Marburg 1998, s. 324.

<sup>105</sup> Raport głównego szrabu SS do zwalczania band potwierdza, że UPA podporządkowała sobie do końca czerwca 1943 r., więc jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej na te tereny, niemal cały Wołyń, BA-MA, RH 22/122, HSSPF – Rußland-Süd – Führungsstab f. Bandenbekämpfung, Abt. Ic Buch Nr 51/43 g., 30 VI 1943.

ukraińskiej państwowości, nadając mu nazwę Republiki UPA. Na terenie jej rządów polska mniejszość była niepożądana, więc UPA domagała się, by wszyscy Polacy wynieśli się „do własnego, niepodległego państwa”. Jeśli się do tego wezwania nie zastosowali, armia ukraińska miała ich usunąć siłą<sup>106</sup>.

Jeszcze w 1941 r. głównym hasłem propagandy OUN-B był „spisek żydowsko-bolszewicki”, ale już w 1944 r. mówiło się o zwalczaniu „aktów polsko-niemieckiego terroru” w imię wolnej Ukrainy<sup>107</sup>. Ponieważ jesienią 1943 r. przez Galicję Wschodnią na Zachód maszerowała już Armia Czerwona, frakcja OUN-B zaoferowała RSHA współpracę wywiadowczą w walce z bolszewizmem, komunizmem i Polakami<sup>108</sup>. W zamian oczekiwała m.in. wsparcia w walce z – jak to ujmowano – polskim terrorem i prowokacjami polskimi wobec ukraińskiej ludności cywilnej<sup>109</sup>. Za nową jakość w stosunkach polsko-ukraińskich można chyba uznać to, co zostało przedstawione jako „walka narodów” w raporcie SS z Galicji Wschodniej z maja 1944 r.: „Bandy ukraińskie ponownie wywołały walkę narodów. Mnożą się w zastraszającym tempie napady na polskie wsie, osiedla i majątki ziemskie. W trakcie najazdu zabudowania płoną doszczętnie, a napastnicy tych Polaków, których uda im się złapać, biją na śmierć lub mordują strzałem. W nocy na 10 IV [1944 r.] [...] z [...] 320 gospodarstw do gołej ziemi zostało spalonych 200. W budynkach spłonęło ok. 200 sztuk bydła i 60 koni. Z mieszkańców 42 zabito, 19 poraniono. W nocy na 12 IV [1944 r.] banda ukraińska spaliła całkowicie majątki Rzyckizki i Hrobena, z majątku Hyjczce ocalała tylko gorzelnia. Dalej spalone zostały także Zaborze, Wendzin i Kurów. 14 IV [1944 r.] ostrzelano Stanisłówkę. Wywołało to pożar i część okolicznych budynków spłonęła. W kwietniu 1944 r. z rąk UPA zginęło 645 Polaków. Prawdopodobnie liczba ta jest większa, ponieważ w wielu przypadkach UPA specjalnie zaciera ślady po zamordowanych Polakach”<sup>110</sup>.

Stopień mobilizacji ukraińskiego ruchu narodowowyzwoleńczego był pomimo albo właśnie za sprawą bardzo represyjnego stylu władzy niemieckiej pod koniec wojny dużo wyższy niż przedtem. Także polska świadomość narodowa, wbrew opresyjnej polityce narodowościowej, umocniła się na tyle, że życie polityczne, kulturalne i wojskowe było kontynuowane w podziemiu (konspiracyjne organizacje oświatowe, armia, przedstawiciele rządu polskiego na uchodźstwie), a polski duch narodowy zjednoczył się przeciwko okupantowi w uzasadnionej nienawiści i moralnej wyższości. Niemiecka polityka narodowościowa na wschodnich terenach Polski okazała się w negatywnym sensie skuteczna

<sup>106</sup> M. Łebęd, *UPA, cz. 1: Nimecka okupacja Ukrainy*, Drohobycz 1993 (przedruk oryginału z 1946), s. 89; zob. także: P. Mirczuk, *Ukraińska powstawska armija 1942–1945*, Lwów 1991, s. 53.

<sup>107</sup> CDAWOWU, f. 3833, op. 1, spr. 157, Polśkyj teror w ternopilśkoj obłasti w misiaciach siczni i lutomu 1944 r., k. 5; *ibidem*, Nadzwyczajnyj zwit, cz. 15/44: Akty nimečko-polśkoho teroru, 23 III 1944 r., k. 25–26; *ibidem*, Politycznyj zwit wid 23 III–23 V 1944 r., k. 30; por. F. Grelka, *The „anti-polish action” of OUN–UPA at Volhynia and Eastern Galicia. Remarks at study of relations between Poles and Ukrainians*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 279–305.

<sup>108</sup> CDAWOWU, f. 4628, op. 1, spr. 10, IV N-90/44 an den Befehlshaber der Sipo und des SD im Generalgouvernement SS-Oberführer und Oberst der Polizei Bierkamp – persönlich – Krakau, 13 III 1944, k. 169.

<sup>109</sup> *Ibidem*, k. 168–169.

<sup>110</sup> BAB R 70 Polen/76, „Der Höhere SS- und Polizeiführer im Generalgouvernement I c (BdS) Tgb. Nr. 138/44g”, 17 V 1944 r., k. 13.

tylko dla społeczności żydowskiej Wołynia i Galicji, gdyż od wiosny 1942 r. okupant przeprowadzał na tych terenach systematyczną zagładę Żydów<sup>111</sup>. Z najnowszych statystyk na temat Holokaustu wynika, że ponad 80 proc. ofiar żydowskich żyło przed wojną w województwach wschodnich II RP oraz że tylko we wrześniu 1941 r. zamordowano 136 220 Żydów, tj. 98 proc. wszystkich Żydów tarnopolskich, mieszkających nad Seretem do 1939 roku<sup>112</sup>. Z fatalnymi skutkami wojennej polityki niemieckiej dla stosunków polsko-ukraińskich obie społeczności nie uporały się do dziś. To ona była prawdziwym katalizatorem wojny domowej pomiędzy doktryną *status quo ante bellum* propagowanej przez rząd polski na uchodźstwie a tamowanym zbrojnym nacjonalizmem ukraińskim, który na przełomie lat 1943 i 1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej otworzył puszkę Pandory we wzajemnych relacjach dwóch narodowości, trwających od 1918 r.

Wraz z rozpoczęciem latem 1941 r. planu Barbarossa tereny wschodniej Polski i ludność je zamieszkująca przestały być elementem jakiegokolwiek polityki, także polityki wobec Moskwy, ale stały się ziemią bez prawa, terenem przeznaczonym do dogłębnego wykorzystania. To właśnie to, co Vejas Liulevicius opisuje jako „triumf przestrzeni”, a więc wcielanie radykalnego mitu o Europie Wschodniej i wschodnioeuropejskich narodach w brutalne akcje będące integralną częścią ideologii narodowosocjalistycznej<sup>113</sup>. Polityka narodowościowa była przy tym dla niemieckich władz okupacyjnych jednocześnie instrumentem służącym maskowaniu oraz narzędziem transformacji wielonarodowościowego polskiego państwa narodowego w kolonialne społeczeństwo plemienne. Wraz z upływem lat wojny głównym osiągnięciem „europejskiej gospodarki wojennej” na okupowanych terenach wschodnich stało się paradoksalnie unicestwienie całej infrastruktury na obszarach, które pierwotnie miały się stać niewyczerpanym źródłem siły roboczej i surowców dla „wielkich Niemiec”<sup>114</sup>. W grudniu 1941 r. inspektor zbrojeniowy dla Ukrainy wskazywał, że jeśli wymorduje się Żydów i jeńców wojennych, zaś większą część mieszkańców dużych miast skaże na śmierć głodową, to trzeba zadać sobie pytanie, kto właściwie ma budować potęgę gospodarczą Niemiec<sup>115</sup>.

Polityka wobec mniejszości etnicznych i narodowych przestała być w związku z tym kompromisem pomiędzy powiązaniem „czynników narodowych” a wywieraniem na ludność miejscową „całościowego przymusu gospodarczego”. Ta koncepcja niemieckiej polityki okupacyjnej z czasów I wojny światowej (dla Litwy, Ukrainy i Polski) załamała się. Dlatego można mówić o nowej jakości polityki narodowościowej w badanym aspekcie okupacji.

<sup>111</sup> *Katastrofa i opór ukraińskiego jęwejstwa (1941–1944). Narysy z istoriji Holokostu i oporu w Ukraini*, Kyjiv 1999, s. 248–255.

<sup>112</sup> A. Kruglov, *Jewish losses in Ukraine, 1941–1944* [w:] *The Shoah in Ukraine. History, Testimony, Memorialization*, Indiana University Press, red. R. Brandon, W. Lower, Bloomington and Indianapolis 2008, s. 279, 285.

<sup>113</sup> V.G. Liulevicius, *War Land on the Ekstern Front. Culture, National Identity, and German Occupation in World War I*, Cambridge 2000, S. 247.

<sup>114</sup> Por. A. Barkai, *Das Wirtschaftssystem des Nationalsozialismus*, wyd. 2, Frankfurt am Main 1988, s. 224.

<sup>115</sup> *Der Deutsche Überfall...*, s. 338 i n.

**Frank Grelka** (ur. 1971) – historyk Europy Wschodniej, założyciel i kierownik History Research Assistance, HRA Berlin; uczestnik projektu Instytutu Pamięci Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Yad Vashem „Index Polaków represjowanych za pomoc Żydom”. Autor: *Die ukrainische Nationalbewegung unter deutscher Besatzungsherrschaft 1918 und 1941/42*, Wiesbaden 2005.

*The German Population Policy in Eastern Poland between 1941–1944: Ideologically Race-Oriented Rule of a Caste in a Multi-Ethnic Borderland*

*The text discusses the most significant instrument of the National Socialist occupation policy in the multi-ethnic borderlands of Poland (Kresy), using the example of the Jewish and Ukrainian communities. Under the slogan of the New Order of Europe, a violent attempt was made to create ethnically homogeneous areas through the selection, transfer and extermination of people. During the Second World War, this negative population policy became a purposeful and radically implemented element of German eastern policy. Demographic development and migration were interfered with by the occupiers through expropriation and removal of whole groups of population, according to the occupiers' desired objectives in order to obtain a correspondingly racially valuable population structure. The long-term objective of this occupation policy was to gain Lebensraum (living space) and finally secure biological survival that was exclusively reserved for the Germanic race. For the German occupying force, nationality policy, used in the text in contrast to the National Socialist term Population Policy, was both a cover-up measure and a completely universal means of transforming the Polish national state into a tribal society. As the war progressed, this arbitrary use of power in the occupied eastern areas for the sake of the German war economy paradoxically became characterised by the fact that the occupiers were destroying exactly the Lebensraum (living space), including its population, which was originally meant as the future resource paradise for the Great Germany.*

*Additionally, on the basis of the Jewish policy (Holocaust) and the relative preferential treatment of the Ukrainian population (ukrainising), it shall be further on demonstrated how the German rule affected the interethnic relations on an everyday basis. In the field of tension between collaboration and ethnic cleansing it becomes clear what kind of hopes were inspired among the representatives of the individual groups, as well as what existential demands on each group at a given time arose in connection with the ideologically race-oriented rule of the caste. To this extent, on the one hand, this study pursues a synthesis of the ideological motives and legitimation, and on the other: that of civilisation break-up and the murderous consequences of the National Socialist policy with regard to the pre-war multiethnic Polish society.*